Rok V. | Kraków Podgórze, Wtorek 21 Maja 1907 | Nr. 135

2 Cena Numeru wszędzie Centy (4 halerze).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K, już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Kupczyc.

Administracya „NOWIN": ulica Zacisze L. 7. otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7, Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny" wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Ś. † p.

Dr. Henryk Jordan.

Pogrzeb ś. p. prof. dra Jordana.

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb śp. dra Jordana. Wziął w nim udział cały Kraków i to świadczy najlepiej, czem był śp. Jordan dla Krakowa i kogo nasze miasto w nim straciło.

Już o godzinie trzeciej po południu Rynek główny zalany był formalnie tłumami publiczności, która przybyła oddać ostatnią usługę śp. Jordanowi. — Tłumy te przybyły samorzutnie, nieorganizowane, niezwoływane, bo kazało im przyjść serce.

O godzinie czwartej zniesiono trumnę, kryjącą zwłoki zmarłego. Rozległy się żałobne pienia kleru, poczem na mownicy stanął prezydent miasta dr Leo, który imieniem reprezentacyi miasta pożegnał zmarłego. Prezydent w krótkich słowach streścił życiorys śp. Jordana i podniósł zasługi, jakie zmarły dla miasta położył. Po nim zabrał głos rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Morawski i w pięknem, porywającem przemówieniu pożegnał śp. Jordana imieniem grona profesorskiego naszej Almae matris. — Imieniem Rady szkolnej krajowej, której śp. Jordan był członkiem jako delegat Rady miejskiej, przemawiał radca Dębowski, zaś imieniem wydziału lekarskiego lwowskiego uniwersytetu żegnał zmarłego prof. dr Mars.

Po przemówieniach ruszył pochód żałobny. Przodem szła „Harmonia", dalej zastępy delegacyj najróżniejszych stowarzyszeń, potem karawan z wieńcami, tłumy publiczności, długi szereg duchowieństwa, poprzedzający zasłany wieńcami karawan ze zwłokami. Kondukt prowadził aż do kliniki ginekologicznej kardynał Puzyna, w asystencyi ks. biskupa Nowaka i kanoników. Za karawanem szli członkowie rodziny zmarłego, dalej Rada miejska z prezydentem na czele i znowu nieprzejrzane szeregi publiczności. Pochód ten posuwał się wśród dźwięków „Harmonii" i trzech orkiestr studenckich, wśród bicia dzwonów przez Rynek, ograniczony żywym murem, szpalerem, utworzonym przez studentów, których było kilka tysięcy. A poza szpalerem nieprzebite morze głów ludzkich... Wszystkie ulice, któremi pochód przechodził, zapełnione były publicznością, tworzącą imponujący szpaler na całej przestrzeni od Rynku wzdłuż ulicy Mikołajskiej, Kopernika, Strzeleckiej, Lubicz, Rakowickiej i poza rogatką aż do bramy cmentarnej, ba, aż do grobu samego. Takiego pogrzebu Kraków dawno nie widział. Wzięło w nim z 70,000 ludzi, słowem cały Kraków, bez różnicy. Szli młodzi i starzy, szli robotnicy i urzędnicy, ubodzy i bogaci, bo wszyscy czuli wdzięczność dla śp. Jordana, bo raz ostatni chcieli mu sercem za serce odpłacić.

Pochód zatrzymał się w ulicy Kopernika przed gmachem kliniki ginekologicznej, której ś. p. Jordan był dyrektorem. W oknie kliniki ustawiono wśród kwiatów popiersie zmarłego. Na mównicy stanął przed kliniką dr. Rosner i w serdecznych słowach pożegnał zmarłego imieniem Tow. lekarskiego w Krakowie, którego ś. p. Jordan był honorowym członkiem i prezesem, dalej imieniem Tow. lekarskiego lwowskiego, galicyjskiego i Tow. ginekologicznego. Dr. Bogdanik żegnał ś. p. Jordana imieniem lekarzy klinicznych, poczem w krótkich ale serdecznych słowach żegnał zmarłego jego asystent dr. Cetnarowicz, który na trumnie złożył wdzięczny upominek — bukiet kwiecia od chorych klinicznych.

I znowu ruszył pochód wśród szpaleru publiczności. Za rogatką, tuż koło cmentarza, stanęła kilkotysięczna młodzież szkolna z orkiestrami. Dla tej młodzieży zmarły był ojcem prawdziwym, żegnała go więc serdecznie. Gdy karawan ze zwłokami przybył ku linii studentów, ozwały się wszystkie orkiestry studenckie i pożegnały zwłoki żałobnym marszem Chopina. Nareszcie karawan stanął przed bramą cmentarną, przed którą sokoli, którzy szli również z orkiestrą, utworzyli czworobok. Sokoli wzięli trumnę na ramiona i zanieśli ją do grobu.

Nad otwartą mogiłą zabrał głos uczeń prof. Jordana, akademik p. Oszacki i pożegnał zmarłego imieniem młodzieży uniwersyteckiej. Nadradca Bujak przemówił imieniem Tow. kolonij wakacyjnych, które weszły w życie głównie dzięki temu, że ś. p. Jordan nad niemi pracował, jako prezes towarzystwa. P. Bujak podniósł w końcu obywatelskie cnoty zmarłego, który już śmiertelnie chory, we wtorek jeszcze przeczuwając zgon, prosił, by pogrzebu nie urządzano mu w piątek, bo dużo ludzi przez to zaniedbałoby głosowania, które było obywatelskim obowiązkiem. Imieniem Tow. tanich mieszkań dla robotników katolickich, które założył śp. Jordan, przemawiał dr Tomkowicz. Podniósł on, że miłość była wytyczną w życiu śp. Jordana, że miłość ta najdoskonalej pojęta była pobudką jego czynów i pracy, która wydawała takie rezultaty jak park Jordana, jak kolonia robotnicza na Modrzejówce. Dyrektor gimn. Winkowski żegnał zmarłego imieniem Tow. nauczycieli szkółł wyższych, którego prof. Jordan był jednym z najczynniejszych członków. Wreszcie imieniem Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie serdecznemi słowy żegnał zmarłego dr K. Łubecki. Rozległy się żałobne śpiewy kleru i trumnę zsunięto do grobowca. Na grobie złożono kilkanaście wieńców, oprócz tych, które wieziono na karawanie.

Cały pochód pogrzebowy, prowadzony pod kierunkiem nacz. Nowotnego, robił imponujące wrażenie. Widać było, że Kraków stracił w prof. Jordanie człowieka, którego nikt nie zastąpi, bo cały Kraków wziął udział w pogrzebie. Przez czas pochodu panowała piękna pogoda, choć niebo było zachmurzone. Tylko przez chwilę zaczął padać deszcz. Pogrzeb skończył się o godzinie pół do ósmej wieczór.

Spisek przeciw carowi, a Duma.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Sala Dumy w połowie próżna, gdyż nie przybyli socyaliści i grupa pracy. Prezydent odczytał podpisany przez członków prawicy wniosek o zainterpelowanie ministra spraw wewn., czy pogłoski o zamachu na życie cara polegają na prawdzie, a jeżeli tak, czy minister może przedstawić szczegóły zamachu. Naprzód przemawiał hr. Bobrinskij, poczem zabrał głos Stołypin i oświadczył: Jakkolwiek interpelacya nie należy do tych, na które rząd jest obowiązanym odpowiadać, przedstawię jednak, w uznaniu uczuć, które Izbę przejmują, urzędowe sprawozdanie. W lutym b. r. otrzymał departament publ. bezpieczeństwa Petersburga wiadomość, że znaczna liczba zbrodniarzy zamierza w Petersburgu dokonać **aktów terrorystycznych**. Na to zarządzono daleko idące badania, mające na celu zbadać słuszność doniesienia. Z nich wynikło, że istnieje koło ludzi, którzy odbywają zgromadzenia w codziennie zmienianych tajnych lokalach. 13 kwietnia uwięziono 18 osób, należących do tego związku. 17-go kwietnia zawiadomił departament bezpieczeństwa prokuratora petersburskiego trybunału apelacyjnego o powodach, które spowodowały aresztowanie. Gdy stwierdzono istnienie powodów do podejrzenia istnienia związku zbrodniczego, mającego na celu obalenie aktami gwałtu obecnego systemu Rosyi, polecił on sędziemu śledczemu dla specyalnie ważnych spraw zarządzenie śledztwa, które obecnie bez przerwy się prowadzi. Śledztwo stwierdziło, że wielu z aresztowanych należy do związku, wyszłego z łona partyi rewolucyjnych socyalistów, mającego na celu zorganizowanie zamachu na cesarza, **oraz aktów terroru na W. ks. Mikołaja Mikołajewicza i prezydenta gabinetu.** Członkowie tego związku usiłowali wtargnąć do pałacu cesarskiego, lecz usiłowania ich były bezowocne.

Po tem sprawozdaniu przyjęła Izba jednomyślnie nast. porządek dzienny:

„Przejęci żywą radością z powodu szczęśliwego wyratowania cesarza z niebezpieczeństwa mu grożącego i przejęci najgłębszem oburzeniem z powodu przedstawionego zbrodniczego sprzysiężenia, przechodzi Duma do porządku dziennego". (Żywe oklaski).

Po głosowaniu weszli na salę partya pracy i socyaliści.

Posiedzenie Dumy przedstawiało interesujący obraz. W loży dworskiej siedział W. Ks. Aleksander i Mikołaj Mikołajewicz, a w loży dyplomatów, większość dyplomatów. Również loża Rady państwa była przepełnioną. Gdy **socyaliści i grupa pracy salę opuszczali, z ław umiarkowanych rozległy się okrzyki: „Wspólnicy mordu!"**

Telegramy „Nowin".

Lwów. W okręgu Nr. 58 Borszczów oddano głosów ważnych 48215. Otrzymali dr. Okuniewski (ukr.) 26696, dr. Ochrymowicz (ukr.) 11637, starosta Mühlner (nar. dem.) 9759. Wybrany Okuniewski, między Ochrymowiczem a Mühlnerem **wybór ściśly.**

Lokaut robotników budowlanych w Berlinie.

Berlin. Dzisiaj rozpoczął się lokaut 50.000 berlińskich robotników budowlanych. W ostatniej chwili podjęte rokowania spełzły na niczem.

Napad na pociąg.

Mińsk. Koło stacyi Musawjowo (?) zatrzymali rabusie pociąg i usiłowali wtargnąć do wagonu, w którym siedzieli kasyerzy kolejowi z 200.000 rubli na wypłaty na linii. Między rabusiami i eskortującymi pociąg żołnierzami przyszło do wymiany ognia. Rabusie wreszcie uciekli.

Anarchia w Rosyi.

Symferopol. Pięciu uzbrojonych zamaskowanych ludzi opadło w nocy na drodze, wiodącej ku dworcowi, kasyera banku azowskiego, zrabowało mu gotówkę, poczem uszli.

Czerkasy. Nieznajomi sprawcy zabili kasyera cukrowni i zrabowali 11.000 rbs.

Sejm finlandzki.

Petersburg. Otwarcie sejmu finlandzkiego nastąpi 22 b. m.

Z teatru.

„Oj mężczyźni! mężczyźni!", krotochwila w 4 aktach K. Zalewskiego.

Bardzo udałym pomysłem było w obecnym sezonie krotochwil wznowienie farsy K. Zalewskiego. Sztuka ta, zadzierżgnięta bardzo dowcipnie i wykazująca mimo swego teatralnego francuskiego powinowactwa dużo samodzielności i oryginalności w robocie — jest i dzisiaj po dwudziestoletnim odpoczynku bibliotecznym bardzo zajmującą, dowcipną i doskonałą krotochwilą. Widzi się w niej obok wielkiego znawstwa teatru, kapitalny kunszt prowadzenia dowcipnego dyalogu i swobodne, lekkie, plątanie intrygi, w której nie czuć mozołu autorskiego.

Uwagi te nasuwają się właśnie tem silniej po premierze niedołężnej, grubej w robocie a cyrkowej w dowcipności farsy niemieckiej „Der Kilometerfresser".

Publiczność, zwłaszcza męska, ma znamienitą do spożycia biesiadę. Pani Przybyłko daje ze zdumiewającą maestryą figurkę Amelii Tichard, postawioną z tak zuchwałą brawurą, wystudyowaną z tak pełnym smaku realizmem, że kreacyę tę stawiamy w rzędzie najlepszych, jakie nam artystka zaprezentowała. Obok takiego-to tryumfu, zaznaczamy z całem uznaniem Bisturkiewicza p. Szymborskiego. Był on może za powściągliwy w grze i nie pamiętał o reumatyzmie kreowanego wujaszka-kobieciarza, niemniej jednak ta miara, jaką artysta przykłada konsekwentnie i dyskretnie do swych postaci, daje chlubne świadectwo o skali i tonie jego talentu.

Sympatyczną wielce była para urwiszy, młodych żonkosiów Zygmunta i Stefana, którzy w interpretacyi pp. Kosińskiego i Mielewskiego znaleźli równie sympatycznych i właściwych przedstawicieli.

Nie wystąpiła natomiast w zamierzonym przez autora kontraście para żoneczek, z których jedna tylko, p. Trzeciecka, znalazła odpowiedni wyraz lubej sentymentalności i tkliwej pobłażliwości. Zofia p. Pawłowskiej nie miała akcentu energii i wojowniczości, który należało podkreślić con fuoco wobec jagnięcej koleżanki w hymenie. Artystka zrobiła co mogła, czyli nie zrobiła, czego nie mogła.

Kato-Onufry p. Jednowskiego, nie zrzuca futra w gabinecie p. Tichard, choć jest to zupełnie zbyteczne dla wywołania efektu gorąca w gorącej skądinąd scenie.

Bardzo dobrą i pełną pogody była p. Jeremi w roli Józi, duenny p. Tichard, czekającej niestety daremnie swych zasług.

W krotochwili tej mężczyźni robili zimę — panie mężateczki zapomniały o tem.

Teatr był pełny. Artystów wywoływano. Z. ...

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 21 maja 1907.

Zielone święta tegoroczne zawiodły nadzieje. Spodziewano się, że będziemy mieli prześliczną pogodę, jaką zazwyczaj mamy na Zielone świątki, a tymczasem obydwa dni były ponure, często gęsto nawet deszczem przeplatane. Nie psuło to jednakże humoru. Zieleń, w jaką przystrojono bramy domów, przypominała, że to święto wiosny, i kazała zapomnieć o słocie. Bo też po Zielonych świętach czeka nas już wiosna na seryo, wiosna dysząca zielenią i ciepłem.

Bielany zaroiły się znowu na Zielone święta, mimo niepogody, od tłumów wycieczkowców, których nawet słota nie powstrzymała od tradycyjnej zabawy na Bielanach. Zakotłowało więc w zacisznej dolinie, w lasku pod klasztorem bielańskim. Huśtawki, karuzele, bufet, taki bielański bufet z lodami, kwaśnem piwem, obskornemi kiełbaskami itd., te najniezbędniejsze na Bielanach podczas świąt „atrakcye", znalazły się tam znowu. W lasku, na łące, tuż pod klasztorem, snuły się tysiące ludzi, „dziewchy" w kraśnych chustkach szczerzyły zęby do „kawalirów", którzy z buńczuczną miną huśtali się jak najwyżej, uganiali, pili na umór. Nie brakło i bitek, zwykle o „dziewchę". Dopiero burza, jaka się wczoraj po południu rozpętała, ostudziła zapały bawiących się. Powracający jednak wycieczkowcy i tak byli w dobrym humorze. Był deszcz, prawda — mówili — ale za to niema kurzu. Juścić, niema złego, coby na dobre nie wyszło.

Burza nawiedziła wczoraj około piątej popołudniu nasze miasto. Zerwał się taki straszliwy wicher, że w jednej chwili zaczęły na plantach trzeszczeć drzewa i łamać się konary. Przed teatrem oderwał wicher trzy olbrzymie gałęzie z drzew, poprzewracał stojące obok teatru drzewka, w kilku domach powyrywał okna, które zostawiono otwarte, jak np. w Rynku głównym. Na szczęście, burza trwała zaledwie kilka minut, poczem powietrze się uspokoiło i zaczął padać deszcz.

Straż pożarną zawezwano wczoraj o godz. 11 w nocy na ul. św. Jana l. 9, gdzie u stróża zapaliła się ścianka, stojąca tuż przy piecu. Na miejsce wyruszył czwarty pluton z nacz. Nowotnym na czele i ogień ugasił.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „Oj Mężczyźni!! zyźnięż!"

Sroda: „Świecznik" (popul.).

Czwartek: „Zażarty automobilista" (Der Kilometerfresser).

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Miłość" (nowość).

NADESŁANE

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
wyszło świeżo znacznie powiększone wydanie dziełka pod tytułem:

NOWENNA

najskuteczniejsza do Matki Boskiej Nieustaj. Pomocy

przez
. **Saint Omer'a**, Redemptorystę.

...ancuskiego przełożył **O. Bernard Łubieński**, tegoż zgromadzenia.

Str. 248 w 32-ce kartonowane 50 hal. Też samo dziełko z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym, **kolorowanym** ...jów. Panna Nieust. Pomocy w oprawie bardzo ozdobnej płóciennej ze ...ceniami, (różne kolery) brzegi złocone **K. 1.** 84-a

Na porto jednego egz. należy załączyć ... hal.; jeżeli posyłka ma być rekomendowana o 25 halerzy więcej.

Najnowszy katalog nakładowy przesyła się każdemu bezpłatnie i franco.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

2 czeladników rymarskich i **dwóch uczni** potrzeba zaraz do zakładu rymarskiego **S. Pietrewicza, Kraków**, Floryańska 8. 481

20.000 kor. poszukuje się na pierwszą hipotekę. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „Nowin“ 490

Do sprzedania.

Magiel z korbą w dobrym stanie do sprzedania, Wiadomość ul. Zwierzyniecka l. 6, u portyera. 493

Dwór 11 klm. od Bochni, przy gościńcu, mający 78 mórg gruntu z tego 16 mórg lasu, z inwentarzem żywym i martwym do sprzedania. Cena 29.000 złr., w tem 13.000 złr. długu bankowego; dopłata tylko 16.000 złr. Może także być wydzierżawiony. Wiadomość: między godz. 1—3 w poł. w Administracyi „Nowin“.

Parcela 100 sągów, w Dębnikach, ul. Ogrodowa, za dopłatą ... złr. do sprzedania. Wiadomość: między godz. 1—3 w poł. w Administracyi „Nowin“.

Wino węgierskie
na flaszki, litry i szklanki
poleca handel pod firmą
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.
Za prawdziwość i czystość ręczy się. 437

Józef Jankosz
SZEWC
otworzył swą pracownię
w Krakowie, przy ulicy Stelarskiej (hala Nr. 1.)
gdzie przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju obuwie dla Pań i Panów odznaczające się wybornym materyałem, szykowną formą i eleganckiem wykonaniem. 85



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzec. w cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 232

Zmiana Lokalu.

Gł. Ajencya dzienników i ogłoszeń
J. HOPCASA, A. SALOMONOWEJ
znajduje się obecnie 44
przy ul. Sławkowskiej 2.
Abonament Pism całego świata. Sprzedaż pojedynczych numerów pism, broszur, konduktorów, kalendarzy, widokówek i t. p. Przyjmuje się **inseraty (ogłoszenia) do wszystkich pism.**
OSOBNY DZIAŁ KSIĘGARSKI
Filie sprzedaży pism na naszych straganach: **Mały Rynek i Wolnica,** oraz kiosk narożnik ul. **Dietla i Krakowskiej.**

POREBSKI & ZIMLER
Kraków, Rynek L. 8
polecają 300
Nowości
do przybrania sukien damskich.
Aplikacye, Koronki,
Wstążki, Krepinki,
Guziki, Podszewki.

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 koron wyżej. 916

Krakowianka
Czekolada mleczna
na sposób szwajcarski
wyrób własny poleca
A. Piasecki, Długa 10.
ul. Floryańska 2, 39
Hotel Drezdeński, Kraków.

Wspierajmy przemysł krajowy!!

Jan Michalik
Krajowa Fabryka Czekolady tabliczkowej i Kakao
w Krakowie, ul. Floryańska L. 45.
4 6

SALON FRYZYERSKI dla Pań i Panów
Piotra Łabużka w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4,
urządzony na wzór zagraniczny z największym komfortem i wszelkiemi wymogami pierwszorzędnych modernistycznych zakładów fryzyerskich, utrzymuje na składzie
266 wszelkie przybory toaletowe.
Wielki wybór grzebieni i szpilek do włosów. — Perfumerya krajowa i zagraniczna.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem **1-go maja 1907 r. objąłem handel dotychczas prowadzony pod firmą Andrzej Schultz** w Krakowie **Rynek główny Nr. 32** i takowy nadal pod własną firmą **Stefan Porębski** prowadzić będę. Polecam się łaskawym względom i poparciu P. T. Publiczności

Stefan Porębski

Kraków, Rynek gł. 23 dawniej Andrzej Schultz.
W niedziele i święta handel zamknięty.
478

Rok założenia 1804. — Rok założenia 1804.

C. k. wył. uprzyw.
FABRYKA MASZYN
pod firmą
L. ZIELENIEWSKI
W KRAKOWIE
wyrabia:

W oddziale I.
Budowa maszyn:

Maszyny parowe podług najnowszych typów, leżące i stojące; *własny patent* Nr. 19274.
Pompy parowe dla wodociągów, dla kopalń i pompy domowe.
Maszyny wyciągowe dla kopalń i kołowroty.
Wyciągnie towarowe, żurawie itd.
Kompresory wentylowe jedno i dwustopniowe.
Urządzenia mechaniczne dla zakładów, przemysłowych, a mianowicie gorzelnie, tartaki, młyny, rzeźnie, gazownie itd.
Części transmisyjne najnowszego syst.
Wentyle, zasuwy, hydranty itd.

W oddziale II.
Kotlarnia
urządzona do maszynowego nitowania.
Kotły parowe wszelkich systemów i wielkości; **własny patent** Nr. 16173.
Zbiorniki i inne roboty w zakres kotlarstwa wchodzące.

W oddziale III.
Zakład budowy mostów i konstrukcyi.
Konstrukcye mostowe, dachowe itp.

W oddziale IV.
Odlewarnia żelaza i metali.
Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10 T. w jednym kawałku.

Wykonano do sierpnia 1905 roku:
Maszyn parowych, pomp, kompresorów 346 szt. **między innemi pompa dla kopalni węgla w Sierszy o wydajności 720 m^3 w godzinie.**
Kotłów parowych . . . . 333 szt.
Mostów 58 sztuk wagi około 1220000 klg. **między innymi most na Prucie długi 230 mtr.**
86 różnych konstrukcyj żelaznej wagi . . . . 8,350.000 kg.
między innemi Hala dworca lwowskiego o wadze 1,360.000 klg.

FRANZENSBAD Dr. Steinsberg Zakład i pensyonat leczniczy (Willa Dra Steinsberga) z komfortem urządzony i wspaniale położony. Na żądanie prospekty.

Karlsbadzka Loterya Domu Zdrowia

Dwa ciągnienia: **1 ciągnienie nieodwołalnie 6 sierpnia 1907**
2 ciągnienie nieodwołalnie 6 grudnia 1907
Wszystkie losy grają bez dopłaty w obydwu ciągnieniach!

Główna wygrana:
Cena losu **1** korona! **100.000** Cena losu **1** korona!

koron w gotówce. — Wygrane po 10000, 1000 K wart itd.
Losy po 1 K polecają: Kantory wym., trafiki i kolektury. Zlecenia z prowincyi oraz ekspedycyę losów do komisowej sprzedaży uskutecznia kantor wym **Braci Elbenschütz w Krakowie**, Rynek główny 5.

Steckenpferd BAY-RUM
z fabryki Bergmanna & Co., Drezno i Tetschen nad Łabą
zapobiega znakomicie tworzeniu się łupieżu, jakoteż przedwczesnej siwiźnie i wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki włosowe i jest nadzwyczajnym, wzmacniającym środkiem do nacierania przeciw bólom reumatycznym i t. d. 210
Na składzie — w cenie K. 2 i K. 4 za flaszkę — we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, fryzyerniach i składach mydła.

Peleryny zakopiańskie i tyrolskie
od deszczu i zwykłe
damskie i męskie **po złr. 6·50** oraz na składzie po zniżonych cenach:
Guńki zakopiańskie, damskie i dziecinne,
Serdaczki, kożuszki damskie, męskie i dziecinne,
Sabałówki, oryginalne zakopiańskie,
Żuawki, Ułanki, Kryniczanki,
Węgierki, Sukmanki Kościuszkowskie,
Karazye, czapki i paski krakowskie, wszystko wyrobu własnego
poleca
W. SZNAJDROWICZ
w Krakowie, Rynek, Linia A-B l. 45
nad apteką pod „Białym Orłem“
Medal srebrny na wystawie w Łańcucie w r. 1904. Medal srebrny na wystawie w Przemyślu w r. 1904. Medal bronzowy na wystawie w Dembicy w r. 1904. Medal srebrny na wystawie w Zakopanem w r. 1905. Medal złoty i srebrny na wystawie w Tarnowie w r. 1905. 283
Filia w Krynicy pod „Białą Różą“.

PALARNIA KAWY
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych
M. JAWORNICKI.

PASKI
torebki, wstążki, grzebyki, szpilki, perfumy,
wody, pudry i mydła toaletowe i t. p.
POLECA
w wielkim wyborze i po możliwie niskich cenach

C. Szczurkowski
Kraków, Grodzka 2,
handel przyborów do szycia, haftu, krawieczyzny i największy w Krakowie skład zabawek. 189

Pijże „Wason“ przed kiełbasą! — Po kiełbasie napijwasie!
zdrowej i silnej wódeczki
w „Probierni“ Marczyńskiego, ulica Floryańska 32.
Na miary i kieliszki. Ceny nadzwyczaj niskie!
W Fabryce na Zwierzyńcu w „Pałacu“ jeszcze taniej. — Telefon Nr. 77 i Nr. 605.

...dawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.